

Grand Prix 51. Kontrapunktu dla Wyrypajewa

Spektakl „Niežnośnie długie objęcia” Iwana Wyrypajewa zdobył Grand Prix, czyli Wielką Nagrodę Publiczności 51. Przeglądu Teatrów Małych Form.

Jurorzy najbardziej docenili „Aktorów żydowskich” z Teatru Żydowskiego w Warszawie.

EWA PODGAJNA

Festiwal zakończył się w niedzielę. W konkursie oceniano 10 spektakli. Na jeden dzień publiczność pojechała do Berlina.

Kontrapunktową widownię podbiło przedstawienie według dramatu i w reżyserii Iwana Wyrypajewa z Teatru Powszechnego w Warszawie



Spektakl „Niežnośnie długie objęcia” w reżyserii Iwana Wyrypajewa

i Łaźni Nowej w Krakowie. W „Niežnośnie długich objęciach” na czarnej scenie czwórka aktorów opowiada historie swoich bohaterów, z których wyziera pustka życia. Autor

z właściwym sobie humorem przypomina im o transcendencji przez nawiedzające ich głosy... kosmitów.

Jurorzy aktorów grających w tym przedstawieniu (m.in. Karolina

Gruszka) docenili wyróżnieniem (1,5 tys. zł). Swoją nagrodę główną przekazali natomiast twórcom spektaklu „Aktorzy żydowscy” z Teatru Żydowskiego w reż. Anny Smolar. „Za bardzo ważną i szczególnie aktualną w dzisiejszej Polsce lekcję tego, w jaki sposób można konfrontować się z własną tradycją i historią. Za kolektywną pracę, która zaowocowała spektaklem ukazującym bogactwo i różnorodność estetyk i form współczesnego teatru, a także za otwarcie widza na doświadczenie wspólnotowe” - uzasadnili w werdykcie.

Grand Prix i Główna Nagroda Jury to czeka na 10 tys. zł.

W puli nagród była też m.in. Nagroda Magnolii, czyli Nagroda Miasta Szczecina (8 tys. zł.), którą wyróżniono czwórkę aktorów z obsady „Ewelina płacze” z TR Warszawa, m.in. za „stworzenie zespołu, który bawiąc się swoją tożsamością, zadaje ważne pytanie o to, co znaczy dzi-

siaj bycie sobą”. Reżyserka tego spektaklu Anna Karasińska otrzymała Nagrodę Promocyjną im. Kazimierza Krzanowskiego (4 tys. zł).

- W tegorocznym Kontrapunkcie powtarzała się diagnoza, że społeczeństwo jest konsumpcyjne, że brak poczucia sensu życia. Tylko było to pokazywane bez zastanowienia się, gdzie tkwią przyczyny - mówi „Wyborczej” Agnieszka Koecher-Hensel z „Pamiętnika Teatralnego”, widz 51. PTMF. - Kontrapunktem dla tego był spektakl Wyrypajewa. Ten dramat łączył diagnozę z konstruktywną myślą, daniem ludziom wskazówki, dlaczego jest źle, dlaczego czują się plastikowi. Że potrzebna jest metafizyka i życie wewnętrzne. Innym cennym spektaklem, który szukał sensu, pokazywał środowisko ludzi, którym chodzi o zrozumienie, o tradycję, tożsamość, byli „Aktorzy żydowscy”. ●

Więcej na szczecin.wyborcza.pl